

Nr. 1. Warszawa, Wtorek dnia (21 Grudnia) 2 Stycznia 1889 roku. Rok 7.

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH

i ANONSOWY.

PRZEDPŁATA:

W Warszawie:		Na prowincyi i w Cesarstwie:	
Miesięcz.	kop. 35	Kwartal.	rs. 1.80
Kwartal.	rs. 1.05	Półrocz.	„ 3.60
Półrocz.	„ 2.10	Rocznie	„ 7 20
Rocznie	„ 4.20		

Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie.

Numer pojedyńczy kop. 3.

Wschód słońca o g. 8 m. 12.
Zachód słońca o g. 3 m. 56.

Długość dnia g. 7 m. 44.
Ubyło dnia g. 8 m. 58.

Wtorek 21 Grudnia / 2 stycznia

Adres Redakcyi: **Mazowiecka 11.**

Telefonu Redakcyi Nr. 122.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcyi nie zwraca się. Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze Dziennika Dla Wszystkich od 9 r. do 7 w., w Niedziele i Święta od 10 r. do 1 po południu.

KALENDARZ.

	Św.
Środa	Narcyza
Czwartek	Daniela M.
Piątek	Tytusa W.
Sobota	Telesfora P. K
Niedz.	Trzech Króli
Poniedz.	Lucyana M.
Wtorek	Seweryna Op.

Ogłoszenia przyjmują się w Kantorze Administracyi Dziennika Dla Wszystkich i w Agencyi Ogłoszeń Rajchman & Frendler

Za wiersz jeden drobnego pisma lub jego miejsce, pierwszy raz k. 8, a następne razy k. 6. **Małe ogłoszenia** za jeden wyraz po k. 1 i pół. **Reklamy** po 12 k. za wiersz. **Nekrologia** po k. 10 za wiersz

Od Redakcyi.

Wszyscy nowoprzybywający pp. prenumeratorowie, otrzymają bezpłatnie początek drukującej się w odcinku powieści Montepina: „Wielki Los".

Wiadomości Kościelne.

Jutro ku czci Najświętszego Sakramentu odprawią się: Uroczysta o godzinie 9-ej ranno wotywa, z wystawieniem i procesyą, w kościele archikatedralnym Św. Jana.

Codziennie dpustowe nabożeństwo, równie z wystawieniem Najświętszego Sakramentu o wpół do 10 rano i nieszporami o wpół do 4-ej po południu, w kościele Św. Sakramentu (panien Sakramentek) na Nowem Mieście.

Z chwili bieżącej.

W Paryżu troską dnia dla republikanów jest obecnie kandydatura Boulangera, przeciw któremu nie mogą znaleźć odpowiedniego kontr-kandydata republikańskiego. Z proponowanych osobistości jedna po drugiej odmawia, a tymczasem wybory odbyć się już mają za parę dni.

Szczęśliwiej się załatwiono ze sprawą kanału panamskiego. W tych dniach odbyło się w Paryżu walne zebranie akcyonaryuszów pomienionego przedsiębiorstwa, z udziałem 4,000 właścicieli papierów panamskich. Uchwalono na sesyi tej nie żądać na razie wypłaty kuponów od akcyj i co więcej dostarczyć potrzebnych jeszcze funduszów do wykończenia kanału, w ilości około 400 milionów franków. Wobec tego, sprawa kanału panamskiego tak zagrożona do niedawna, wydaje się uratowaną, chociaż, jak twierdzą pesymiści, tylko na czas pewien, potrzeba bowiem na doprowadzenie budowy jego do kresu, znacznie większych funduszów, niż obliczono na sesyi.

W Niemczech z przywróceniem posiedzeń parlamentu, przypadnie do rozbioru kwestya udzielenia kredytu w ilości około 40 milionów marek na artyleryę. Konieczność tego kredytu, dowodzona jest za pomocą porównań stanu obecnego artyleryi niemieckiej z francuzką. Okazuje się mianowicie, że artylerya francuzka stoi wyżej, albowiem każdy korpus francuzki posiada o 4 baterye więcej, niż niemiecki i w ogóle artylerya polowa francuzka rozporządza 10,000 końmi więcej niźli niemiecka. Przewaga ta ma być niezaprzeczona, ale zamierzone w Niemczech reformy artyleryi, mają zupełnie ją usunąć, na co potrzeba jednak zgody parlamentu. Zapewne w tym przedmiocie zabierze głos ks. Bismarck, którego mowa w parlamencie jest już zapowiedziana.

Jednocześnie z zamierzonemi ulepszeniami artyleryi niemieckiej, Austrya przygotowuje utworzenie flotylli wojennej na Dunaju. Flotylla ta zabezpieczać ma węgierską część Dunaju, która jak dotąd, otwarta jest w zupełności dla statków nieprzyjacielskich, które z łatwością mogłyby dostać się aż do Buda-Pesztu. Projekt ten, pomimo kilkomilionowego wydatku na flotyllę, będzie niezawodnie wykonany, z uwagi na pierwszorzędne usługi takiej flotylli w razie wojny.

Śledztwo wstępne w znanej sprawie dr. Geffckena zostało ukończone 3-go grudnia i od owego czasu akta znajdują się w rękach nadprokuratora sądu rzeszy, celem opracowania skargi. Przed procesem — Geffcken nie będzie wypuszczonym na wolność. Odosobnienie jego surowo jest przestrzegane. Śledztwo zajmuje się całą przeszłością i stosunkami Geffckena, aby ztąd wyprowadzić wnioski, co do jego usposobienia i kierunku politycznego.

Książe Bismarck przybędzie do Berlina w połowie stycznia.

Ułaskawienie obywatela ziemskiego Metzener'a, skazanego za obrazę cesarzowej Fryderykowej, nastąpiło, jak zapewniają w Berlinie, na skutek gorącego listownego wstawienia się cesarzowej.

Telegramy z Belgradu doniosły o otwarciu pierwszego posiedzenia skupczyny.

W wiadomości nie ma wzmianki, ażeby sesya odbyła się burzliwie, jak dawało się przewidywać, przy roznamiętnieniu obu partyj, austrofilskiej i narodowej.

Skupczyna projekt konstytucyi przekazała oddzielnej komisyi, celem rozpoznania.

W Bulgaryi przesilenie ministeryalne, które miało sprowadzić podanie się do dymisyi wszystkich ministrów, skończyło się ustąpieniem tylko ministra sprawiedliwości, Stoiłowa, i ministra skarbu Naczewicza, zaś ministrowie spraw zagranicznych Stransky i wojny Mukturow, pozostali na swych stanowiskach, jakkolwiek oczekiwano i od nich zrzeczenia się mandatów.

Ustąpienie Stoiłowa i Naczewicza, spowodowane było głównie nieporozumieniami, wynikłemi między nimi a Stambułowem.

18

Wielki Los

POWIEŚĆ

Ksawerego de Montepin.

przekład z francuzkiego.

(Ciąg dalszy.)

— Doskonale! — doskonale!... pomruknął pod nosem. Mój dystyngowany kolega, jest widocznie na tropie sukcesyjki, spadającej na jakieś dziecko znalezione i chce je wylegitymować... Chodzi na pewno o dziewczynę... No, Ronchon... jestem zupełnie zadowolony z ciebie. — Podwoję nagrodę, jeżeli zdołasz rozplątać węzeł, którego już trzymamy końce...

— Rozplączę go na pewno, panie mecypale... rozplączę!...

* * *

Klara Gervais kończyła pospiesznie robotę, aby ją odnieść do magazynu i uprzedzić właścicielkę, że nadal pracować nie będzie. Od jutra obejmuje wszak stałe miejsce, zapewniające jej dostatek prawdziwy.

Młoda dziewczyna, robiła już sobie mały w myśli rachunek. Z dziewiędziesięciu franków, jakie otrzyma z końcem miesiąca, da coś na rachunek zaległego komornego i kupi sobie nową suknię, bo trzeba koniecznie lepiej się prezentować w magazynie pani Thouret.

Czyż nie mogło pozwolić sobie na te marzenia biedne dziecko, literalnie jakby nowo w tej chwili na świat narodzone.

Powracając na ulicę Saint-Paul, zwolniła kroku i zatrzymywała się przed wystawami sklepów.

Przystanęła właśnie na bulwarze Beaumarchais, przed magazynem nowości i medytowała, na który z wystawionych materyałów padnie jej wybór, gdy będzie posiadała sumę potrzebną na zrobienie sprawunku.

Pogrążyła się cała w tej zadumie tak miłej dla każdej córki Ewy, jakiekolwiek położenie jej i majątek, gdy w tem—młody jakiś człowiek, przystanął przy niej i aż krzyknął ze zdziwienia i radości.

Klara machinalnie odwróciła głowę i spojrzała na owego młodego człowieka. Był bardzo blady i tak wzruszony, że aż mu drżały usta.

— Nie pierwszy raz widzę tę twarz... a przynajmniej tak mi się zdaje... pomyślała sobie sierota i... nie zwracając wielkiej uwagi na nieznajomego, zaczęła iść dalej.

Młody człowiek, w którym czytelnicy odgadli zapewne Adryana Couvreu, zastąpił jej drogę.

— Przepraszam za moję śmiałość, ale muszę pomówić z panią, odezwał się drżącym głosem.

— Czego pan chce odemnie?... zapytała Klara ostro.

— Racz mię pani objaśnić, czy to nie złudzenie moje?... Czy pani jesteś tą samą osobą, za którą biorę panią?...

— Zkądże ja mogę wiedzieć, czy jestem tą samą osobą?

— Czy trzy tygodnie temu, pewnego zimnego bardzo poranku, nie przechodziłaś pani ulicą Sekwany?...

— Cóż to pana obchodzi?...

— Zdawała mi się pani bardzo osłabioną... bardzo cierpiącą... i trzymała pani w ręku bilet na loteryę...

Słysząc te słowa, Klara przypomniała sobie ową scenę, której byliśmy świadkami.

Przestała się obawiać jakiejś impertynencyi—i zagodniała.

— Rzeczywiście... przypominam sobie... odrzekła z uśmiechem. — Byłeś pan bardzo wtedy wesoły i pytałeś mnie, czy ja liczę na wygranie wielkiego losu na mój bilet.

— Ah! byłem pewnym, że się nie mylę! — zawołał Adryan z zapałem. Obraz pani wyrył się w mojej pamięci, w moim umyśle, w mojem sercu i szukałem pani wszędzie... Umierałem z rozpaczy, że może nigdy odnaleźć jej nie potrafię... Głos Adryana chociaż drżący, pełen był jednak słodyczy.

Przemawiał wprost do duszy.

— Pan mnie szukał?... zapytała wzruszona... A dla czego?

— Dla czego?... powtórzył młody człowiek...

Czy pani nie domyśla się tego, widząc mnie uszczęśliwionego przed sobą?...

Sierota zrozumiała i zmieszała się bardzo.

Spuściła głowę i chciała odejść.

Adryan wyszeptał:

— Pozwoli pani towarzyszyć sobie przez chwilę...

Pytanie to oprzytomniło Klarę i mocno podrażniło.

Zaledwie zdołała przyjść do siebie, po okropnem wzruszeniu jakiego doznała rano z powodu poniżającej propozycyi Leopolda Jouberta, a oto znowu

W miejsce ich powołani zostali ze stronnictwa postępowego, na ministra sprawiedliwości dotychczasowy prezes izby deputowanych Tonczew, a na ministra skarbu Sałabaszow.

Kronika polityczna.

Francya. Senat przyjął większość zmian zaprowadzonych przez izbę w budżecie, przywrócił wszakże wykreślony przez nią artykuł dodatkowy, dotyczący ograniczenia budowli publicznych. W skutek tego budżet raz jeszcze powrócił do izby, która ponownie ów artykuł dodatkowy odrzuciła. Podczas obradowania nad nadzwyczajnym budżetem zarządu wojskowego, senat odrzucił 170 głosami przeciw 111 poprawkę Buffet'a, obniżającą żądany kredyt 130 milionów na 54 miliony i przyjął cały projekt.

* Izba przywróciła różne kredyta, odrzucone przez senat. Budżet przeto raz jeszcze przedstawiony będzie senatowi.

* „Soleil“ zadał dzisiaj Boulangerowi jasno zapytanie, jak zamierza postępować w kwestyi religii. Hervé, redaktor naczelny „Soleil“, udał się do Hiszpanii, do hr. Paryża, z zapytaniem czy ma postawić jego kandydaturę przeciw Boulangerowi.

Włochy. „Agencya Stefani“ donosi: Król przyjął dymisyę ministra skarbu Magliani, który jej cofnąć nie chciał ze względów zdrowia. Mocą dekretów z datą dnia dzisiejszego mianowani zostali: obecny minister rolnictwa Grimaldi—ministrem finansów; senator Perazzi - ministrem skarbu; deputowany Miceli— ministrem rolnictwa. Senator Perazzi był stałym współpracownikiem dawniejszego ministra finansów, p. Sella.

* Przesilenie gabinetowe we Włoszech miało przeważnie charakter finansowy i dla tego też dzienniki włoskie nie przepowiadają nowym ministrom więcej szczęścia, niż go mieli ich poprzednicy. „Don Chischiote,“ jeden z poważniejszych organów opozycyi, oświadcza: „To, czego Włochy nie chcą, jest dalsza podwyżka podatków. Włochy są przekonania, że płacą dosyć i dla tego mają niezłomne postanowienie niepłacenia ani szeląga więcej.“

Tymczasem polityka p. Crispiego jest bardzo kosztowną, a choćby świeże wydatki na cele wojskowe, wypływające z natury trójprzymierza, dowodzą, że owe „silne postanowienia Włoch nie płacenia jednego szeląga więcej“ ścierać się będzie na każdym kroku z polityczną działalnością obecnego prezesa gabinetu. Chociaż więc świeże przesilenie miało tylko barwę finansową, w gruncie rzeczy wywołały je przyczyny polityczne, te zaś z nominacyą nowych ministrów nietylko nie ustąpiły, ale stanowię będą ciernistą drogę ich ministeryalnego żywota.

* „Italie“ i „Riforma“ zapewniają, iż rząd dołoży starań, aby nową kwestyę tunetańską załatwić spokojnie, stanowczo, unikając wszelkich zawikłań dyplomatycznych.

* Papież ofiarował 50,000 fr. na zubożałe rodziny w Rzymie i tyleż na seminarya włoskie.

* Gladstone ma być w tych dniach przyjęty na osobnem posłuchaniu przez króla Humberta.

Belgia. Książe Aumale przybył do Brukseli, aby ztąd kierować oporem stronnictwa orleańskiego przeciw kandydaturze Boulangera w Paryżu.

Bulgarya. Książe Ferdynand Koburski zamknie sobranie mową tronową.

Z miasta i kraju.

* **Odznaczenie.** Inżynier Władysław Kiślański, za wzorowe dokonanie budowy odnogi siedlecko-małkińskiej, otrzymał od ministeryum komunikacyi, medal złoty.

* **Poczciwa kolenda.** W domu p. Z. W. przy ulicy Mokotowskiej, zamieszkuje 28 rodzin rzemieślniczych i wyrobniczych. W zamian za składane sobie życzenia noworoczne, p. W. wszystkim tym 28 rodzinom, rozesłał przez stróża bilety... kwitujące z komornego za miesiąc bieżący. Radość obdarowanych nie miała granic — dziękowano za kolendę błogosławieństwem i łzami.

* **Projektowane zmiany.** Wypracowane przez komisyę specyalną zmiany w obowiązującej ustawie tytuniowej, odnoszące się głównie do niektórych punktów taryfy celnej, cen banderoli na wyroby tytuniowe i ustanowienia nowych banderol,—przyjętemi już zostały przez ministeryum skarbu i wkrótce przedstawionemi będą radzie państwa do zatwierdzenia.

* **Okrąg naukowy warszawski**, wydał świeżo pozwolenie, na otwarcie na prowincyi następujących zakładów naukowych: pp. Antoniemu Suchowskiemu, w Lublinie, na 4-o klasową szkołę męzką; — Esfinowi Rozen w Łomży na 2-u klasową ogólną, dla dzieci wyznania mojżeszowego; — Antoninie Chudziak, w Żyrardowie, na 1-o klasową ogólną;— Stanisławowi Goldehelemu, w Łodzi, na 2-u klasową męzką, dla dzieci wyznania mojżeszowego; Leontynie Mazurowskiej, także w Łodzi, na 1-o klasową ogólną i Lucynie - Sabinie Inglerd, we Włoszczowie na 2-u klasową szkołę żeńską.

* **Posiedzenie** pierwsze tegoroczne komisyi stałej teoryi ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych, odbędzie się jutro 3 b. m., o 8-ej wieczorem, w lokalu towarzystwa.

Porządek posiedzenia oprócz odczytania protokułu poprzedniego posiedzenia, obejmuje sprawozdanie, d-ra O. Bujwida „Rezultaty nowszych badań bakteryologicznych“, a nadto zebrani zająć się mają oznaczeniem konkursów z działu I, na mającą się odbyć wystawę ogrodniczą w 1890 r.

* **Dla ociemniałych.** Zapisany przez pana Rostworowskiego kapitał 105,000 rs., od którego procenty przeznaczanemi być mają, na wsparcia dla ociemniałych biednych mieszkańców Warszawy, zarząd miejski przyjmuje do swej dyspozycyi, w tym celu radca prawny magistratu, upoważnionym został do sporządzenia aktu przyjęcia darowizny, która pozostawać będzie pod kierukiem osobnego komitetu i nosić nazwę: „fundusz na wsparcia biednych niewidomych, fundacyi Karoliny i Janusza, małżonków Rostworowskich“.

* **Oświetlenie teatru.** Z powodu projektowanego oświetlenia teatru Wielkiego światłem elektrycznem, dyrekcya teatru otrzymała kilka ofert domów zagranicznych — a między niemi oferty wiedeńskiego Towarzystwa elektrotechnicznego. To ostatnie na możliwie korzystnych warunkach, deklaruje oświetlać elektrycznością tak sale, jak i cały gmach teatralny.

* **Na ostatniem posiedzeniu** rady uniwersytetu warszawskiego, zatwierdzono w stopniach lekarzy: pp. Franciszka Jezierskiego, Stanisława Witkowskiego i Modesta Koszewickiego.

* **Koncert** p. Józefa Śliwińskiego, znanego pianisty i kompozytora, odbędzie się w nadchodzący czwartek w sali Resursy obywatelskiej — zaraz potem p. S. udaje się na dalsze studya za granicę. Program czwartkowy obejmuje utwory takich kompozytorów, jak Paderewski, Scarlatti, Mendelsohn, Schuman, Leszetycki, Szopin, Schubert i Liszt.

* „**Gazeta Świąteczna**“ ogłasza po raz czwarty swój konkurs.

Idzie o napisanie „artykułu, czyli opisu pouczającego i zupełnie dobrej powiastki“.

Nagroda dla tych obu rzeczy wynosi rs. 180, może atoli być dana tylko za prace, które:

1) napisane są od początku do końca zupełnie zrozumiale dla czytelników wiejskich i miejskich;

2) prawdziwie zajmujące od początku do końca i pod jakim względem pożyteczne;

3) napisane umiejętnie, poprawnie i przydatne do drukowania w „Gazecie Świątecznej“ bez żadnych zmian i poprawek;

4) oparte na dokładnej znajomości opisywanych rzeczy lub stosunków;

5) nie dłuższe nad tysiąc wierszy druku;

6) nie tłómaczone.

Pożądanem jest, aby jedną nagrodę stanowiło rs. 100 a drugą 50, sądowi jednak, który będzie nadsyłane prace oceniał, pozostawia się możność dowolnego podziału całej sumy na dwie części.

Rękopismy nadsyłać należy do redakcyi „Gazety Świątecznej,“ przy zachowaniu zwykłych w tych razach warunków.

Termin odsyłania prac oznaczono na dzień 1-szy kwietnia roku bieżącego.

* **Na Miodowej!...** Około stu par stanęło wczoraj do tańca w stowarzyszeniu subjektów handlowych i przemysłowych, na ul. Miodowej. W szczupłej sali, oświetlonej elektrycznie, pomimo gorąca bawiono się wyśmienicie. Tańce rozpoczęto walcem, po którym szły polki, kontredanse, troteski, mazurki i galop.

---

przychodzi jej może wysłuchać upokarzających oświadczyn nieznajomego, widzianego raz kiedyś przypadkiem na ulicy. Więc też odpowiedziała sucho:

— Zabraniam panu mi towarzyszyć!

— Mam pani bardzo wiele do powiedzenia!

— Ale ja nic nie mam do słuchania!

— Niechaj się pani nie obawia!... Ani jednem słówkiem nie obrażę cię pani z pewnością.

— Bardzo proszę mnie opuścić!

— Przez litość, wysłuchaj mnie pani... Błagam panią .. Ja jestem człowiek uczciwy! ..

Klara zaczerwieniła się cała.

— Nie!—zawołała gwałtownie.

— Nie... Uczciwy człowiek, nie postępuje w podobny sposób, a ja nie zasłużyłam wcale na zniewagę jaką mi pan w tej chwili wyrządzasz... Raz jeszcze proszę pana... opuść mnie pan w tej chwili. Żądam tego...

Ani głos, ani słowa młodej dziewczyny nie pozwalały na replikę.

Adryan Couvreur, zasmucony, że został tak źle zrozumianym i tak błędnie osądzonym, skłonił się Klarze i odszedł.

Sierota zaczęła iść tak szybko, jakby uciekała, malarz, nie chciał jednak stracić okazyi jedynej może.

Poszedł za ukochaną, jeszcze próbował coś przemówić:

— Błagam panią, nie rób mi śmiertelnej zniewagi przypuszczeniem, że cię obrazić chciałem. Od dnia kiedy cię po raz pierwszy zobaczyłem, kocham panią... Od tego dnia miałem jedną tylko jedyną myśl... jedno tylko życzenie, odnaleźć cię... zobaczyć i... powiedzieć, że nigdy młoda kobieta nie była goręcej uwielbianą, nie była szczerzej szanowaną i kochaną od ciebie... Toć to chyba nie zniewaga...

Klara nie zwolniła kroków, ale słyszała dobrze słowa Adryana, i uspokoiła się po mału.

Może nawet dałaby się była przekonać, ale spostrzegła, iż przechodnie gonitwę tę zauważyli i zaczęli spoglądać z ciekawością trochę ironiczną, co ją znowu zirytowało.

— Czy pan mnie chcesz zmusić, bym zażądała pomocy policyanta?—zapytała nie zatrzymując się wcale.

XXXIII.

Adryan przystanął i pomyślał:

— Dzisiaj mi odmawia i nie chce wysłuchać mnie, ale to nic... dowiem się gdzie mieszka — a jutro spróbuję znowu.. może będzie mnie chciała zrozumieć...

Klara nie szła, ale leciała teraz. Skręciła w ulicę Turenne, ażeby zmylić pogoń swojego prześladowcy, gdyby się uparł ją śledzić.

Po kilku minutach odwróciła szybko głowę i zobaczyła nieznajomego, jak o jakie dwadzieścia kroków podążał za nią.

Minęła ulicę Cherlot, skręciła w małą wązką uliczkę i weszła do domu przez który się przechodziło na inną ulicę.

Malarz dotarł również do tego domu, ale nie znając przejścia, przystanął i czekał, ażeby się przekonać, czy młoda dziewczyna nie pokaże się znowu.

Klara umknęła!

Zmęczona, trzymając się ledwie na nogach, zwolniła kroku, skoro tylko się przekonała, iż już jej nie dogoni i zaczęła rozmyślać.

Smętny, łagodny głos młodego człowieka dźwięczał jej w uszach, budząc przyjemne w duszy uczucia...

— Może źle zrobiłam—pomyślała po cichu.—A jeżeli nie kłamał... jeżeli to prawda, że mnie kocha... jeżeli w istocie mnie szanuje?...

I tak idąc wolno zadumana, żałując prawie swego postąpienia, powróciła do izdebki na ulicę Saint Paul.

Adryan Couvreur, stał ciągle na obserwacyi przed domem przejściowym w którym zniknęła Klara.

— Jeżeli nie wyjdzie za pół godziny pomyślał sobie — to tutaj z pewnością mieszka...

Po upływie pół godziny, choćbym się miał narazić, na najgorsze nawet przyjęcie, pójdę do niej!... Jeżeli mi odmówi, chwycę się ostatecznego środka... Przyznam się pryncypałowi, poproszę ażeby udał się w moim imieniu do małej i oświadczył jej moje zamiary. Tak... ja się muszę ożenić z tem dzieckiem, które tak pokochałem, nie wiedząc nawet jego nazwiska... Przekona się, że nie chciałem jej obrażać...

Upłynęło pół godziny.

— Dalej tedy! — przemówił głośno prawie i wszedł w podwórze domu i udał się do mieszkania odźwiernego.

Odźwierny był pracownikiem w fabryce bronzów, zajmującej cały parter domu, jego żona tylko siedziała w stancyjce, szyła coś przed oknem i co chwila spoglądała w dziedziniec.

— Przebacz pani, jeżeli przeszkadzam—odezwał się Adryan Couvreur, ale potrzebuję się dowiedzieć...

Jednocześnie położył na stoliku czterdzieści sous.

...i — a zakończono białym mazurem o ...ej nad ranem. Stroje dam wogóle były skromne a gustowne.

* **Przedstawienia w Belle-Vue.** Przedstawienia magiczne pana Dutkiewicza (Faustini) w połączeniu z niknącemi obrazami, coraz więcej zwabiają publiczności do Belle-Vue. W ostatnich dniach oszklona sala, służąca dawniej za bufet, bywała po brzegi napełniona chciwą czarodziejskich wrażeń publicznością. Oklaskiwano mianowicie sztukę, w której jeden z widzów nie może w żaden sposób dodać kilku rzędów liczb, albowiem ogólna suma zmieniając się ciągle w jego oczach, daje wyniki nie prawidłowe. Obrazy niknące przedstawiają się bardzo efektownie; muzyka p. G. Lanckorońskiego, w której występuje 9-cio letni jego synek, jako pierwszy skrzypek, uprzyjemnia zgromadzonym nie zbyt długie antrakty.

* **Z cyrku.** Dyrektor p. Busch dla urozmaicenia przedstawień, zaangażował wielu nowych artystów, którzy niebawem popisywać się zaczną. Pani Busch, panna Doré, panna Janzen cieszą się coraz większem uznaniem i sympatyą.

* **Pomysłowy.** Jeden z cukierników w okolicach Nowego Światu, przygotował na dzień wczorajszy zapas ciasta, zwłaszcza strucli, tak znaczny, że około południa większa część towaru zalegała w zakładzie, a właściciel stracił bardzo na minie. Wyratował go z kłopotu uczeń cukierniczy „Teofilek", który bez wiedzy pryncypała olukrował strucle liczbą 1889 i wystawił je w oknie... Figiel udał się wybornie... W godzinę później rozkupiono wszystko doszczętnie...

* **Nowy Rok!..** A więc... 1889-ty!.. W noc sylwestrowską Warszawa, ...awiła się ochoczo, a wczoraj od rana przybrała szatę wesołą, świąteczną... Śnieg, padający noc całą, dał saunę wyśmienitą... Stróże domów, woźni, ...oznosiciele i wszelakie rzesze inne, ...winszowały każdemu komu się tylko ...ało „szczęścia i pomyślności." Około południa sunęły chyżo po ulicach karoce i sanie i prywatne i publiczne, rozwożąc wyfraczonych i wyperfumowanych w strony rozmaite... Z biletami noworocznymi uwijali się posłańcy i listonosze... Ruch i wrzawa na mieście niezwykłe... Świątynie podczas nabożeństw dopołudniowych, były literalnie oblegane przez tłumy. Z większych zabaw, jakie wczoraj miały miejsce, zanotować wypada bal u pp. Sz., na Lesznie, gdzie pląsy urozmaicił bogaty program koncertowy—u pp. Zd., na placu S-go Aleksandra, u hr. M. na Jerozolimskiej, u pp. Daw. na Zielnej, u pp. Wn. na Senatorskiej i t. d.

* **Zimna** dziś rano o 7-ej stopni 20, wczoraj w południe ciepła stopni 12.

Zbrodnicza napaść. Wczoraj nad ranem przywieziono do szpitala praskiego jakiegoś człowieka z mocno uszkodzoną szczęką.

Człowiek ten nie może mówić i dlatego nie można się dowiedzieć ani o jego nazwisku ani o szczegółach wypadku. Faktem jest, że ranny został napadnięty, ale przez kogo nie wiadomo.

Kradzieże. Na placu Grzybowskim, onegdaj po południu, skradziono parę koni z wozem nr. 828 z browaru Silberfreudena Lesznie nr. 96. Wartość koni z wozem obliczone są na kilkaset rubli.

Barbarze Toniewiczowej przy ul. Pięknej nr. 68, skradziono salopę i bieliznę, oraz kilku sukien wartości rs. 116.

Józefie Hortowskiej z mieszkania na Nowolipiu nr. 43, skradziono dwa palta męzkie, cztery suknie damskie i bieliznę wartości razem rs. 110

Piotrowi Rudowskiemu, ślusarzowi, na fabryce w nowobudującym się domu przy ul. Miodowej nr. 480, skradziono onegdaj 16 par kleszczy; 2 sznajdkluby, 5 młotków, 7 pilników, 4 łomy i nożyce, razem wartości rs. 150.

Ogień. Wczoraj około północy przy ulicy Granicznej pod nr. 4 w jednem z mieszkań zatliła się belka przytykająca do luftu kominowego a następnie zajął się i sufit. Zawiadomiona straż z Nalewek wysłała toporników, którzy przybywszy na miejsce ogień ugasili,—płonące części sufitu i belki wyrąbano a nadto zrujnowano część luftu kominowego. Strat w ruchomościach nie było

* **Opatów gubernia Radomska.** (*List „Dziennika Dla Wszystkich"*).

Opatów, miasto powiatowe odległe od stacyi drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej Ostrowiec o wiorst $16^1/_2$, położony jest w kotlinie nad rzeką Łukawką vel Opatówką, ze wszech stron górami otoczony.

Miasto dzieli się na chrześciańskie i żydowskie. Pierwsze składa się z obszernego rynku, zabudowanego pięknemi kamienicami parterowemi i piętrowemi, posiadającego pośrodku studnię dość estetycznie urządzoną, naprzeciw pięknego gmachu piętrowego, w którym mieści się biuro powiatu i kasa i ładny bardzo dla zdrowotności miasta korzystny skwer, gęsto zadrzewiony kasztanami, jarzębiną i innemi drzewami. Skwer ma formę prostokąta i zajmuje jednę czwartą część rynku. Tu podczas upałów jedyna ucieczka dla nas starszych i dla pociech naszych.

Kiedyś kupcy greccy mieli w Opatowie bogate składy win i futer, kiedyś były też tu sklepy sukienne i norymbergskie — dziś po grekach został tylko ślad cmentarza w północnej części miasta, na dość wyniosłej górze, obok posiadłości a raczej willi urzędnej Ponsetówka zwanej, miejsce zaś ich zastąpili żydkowie. Miasto żydowskie ma również murowane kamienice, bez podwórzy, jedna przy drugiej natłoczone, przez co nie jest i wątpię by kiedy było tak czyste jak miasto chrześciańskie. Parę lat temu tę część miasta dotknął pożar wielki, po którym po dziś dzień przy szosie Staszowskiej sterczą szkielety, niemiłe czyniące wrażenie na widzu.

Od północnej strony Opatów jeszcze ma szczątki murów opasujących miasto a przedewszystkiem zdobi je odwieczna z XI wieku kolegiata z ciosowego kamienia w kształcie krzyża, arcy lekko na dość wzniosłej górze w stylu baraco zbudowana. Cmentarz obok dość obszerny, z przytykającemi doń trzema murowanemi domeczkami, obwiedziony jest murem w około i opatrzony żelazną misterną bramą oraz dwoma bocznemi furtkami czyli drzwiami. W rogu po stronie prawej mieści się wspaniała dzwonnica. Wnętrze świątyni całkowicie al fresko malowane, przedstawia dzieje z pisma świętego. Dwie prześliczne i śmiało wzniesione wieże frontowe z ciosu, dominują na daleką okolicę, na jednej z nich umieszczony jest prastary zegar, dziś milczący. Najważniejszą jednak ozdobą świątyni obok ołtarzy, a szczególniej też wielkiego z obrazem patrona świątyni św. Marcina, wcale udatnego pędzla, jest grobowiec rodziny Szydłowieckich z bronzu. Arcydzieło to sztuki rzeźbiarskiej. Nagrobek ma podstawę z marmuru chęcińskiego, wysokości łokci 2, długości łokci 6, reszta jest z bronzu o trzech piętrach, całość składa się ze ściany tylnej i wystającego w pośrodku pomnika głównego, na podstawie bronzowej umieszczona jest płaskorzeźba, wyobrażająca stół przykryty wzorzystą oponą, na stole leżą zwitki papieru, niektóre rozwinięte, do koła 41 osób, około 12 cali wysokich, jedne w zbrojach, inne w szatach różnego kroju, w czapkach, kołpakach, lub z gołą głową, jedni z wąsami, inni z długą lub podstrzyżoną brodą — są też i zupełnie ogoleni.

Kościół ten w stylu romańskim z ciosu i cegły, dziś jeszcze przedstawia się okazale, szkoda tylko, że zabudowania poklasztorne w wielkiem są zaniedbaniu i z każdym rokiem coraz bardziej chylą się ku upadkowi. A w zabudowaniach tych mógłby się z pożytkiem pomieścić jaki zakład pedagogiczny, lub fabryczny, lub nareszcie cokolwiek bądź takiego coby podtrzymało budowlę. Opatów posiada jeszcze zabudowania niegdy ogromnego magazynu zbożowego. Ruiny to, ale mury jeszcze zdrowe i doprawdy dziwić się należy, że nie są również zużytkowane, zwłaszcza, że znajdują się w najładniejszem miejscu spacerów Opatowian, bo około szosy Sandomierskiej. A jakiby tu można prześliczny ogród spacerowy urządzić! Opatów posiada młyn parowy i wodny, własność p. P. K., na sposób amerykański urządzony—młyn wodny zwyczajny i wiatraków cztery. Szkołę rządową dwuoddziałową, prowadzoną wzorowo przez nauczyciela p. P. S., pensyę żeńską prywatną pod kierunkiem pracowitej p. B., starożytną bóżnicę, trzy bite trakty, cztery doskonałe mosty na Żukówce, władze powiatowe, włościańskie, urząd pocztowo-telegraficzny, sąd pokoju, sąd gminny, notaryat, wydział hypoteczny, urząd akcyzny, sędziego śledczego, magistrat i urząd wójta gminy Opatów, aptekę, piekarni kilka, jatek kilka ze szlachtuzem za miastem, przy rzece położonym, dwa zakłady mechaniczne narzędzi rolniczych, prowadzone przez pp. S. i K. ze ścisłą znajomością rzeczy, zatrudniające dość liczny personel młodzieży, dające obrotu po parę tysięcy rubli, zakłady krawieckie, stolarskie, w których szczególniej odznaczają się pp. Ch. i H., zakłady szewckie, kuśnier-

---

— Jestem na rozkazy pana — odpowiedziała uśmiechnięta kobieta, chowając pieniądz do kieszeni.—Czem mogę służyć?...

— W pośród lokatorów tego domu, musi mieć pani młodą panienkę, lat szesnastu lub siedmnastu blondynkę, wysoką, szczupłą, trochę bladą, wyglądającą jakby po przebytej chorobie?...

Stróżka potrząsnęła przecząco głową

— Nie, nie mamy tutaj...

— Czy jesteś pani tego pewną?

— Oh! bardzo jestem pewną proszę pana. Na wszystkich piętrach mieszkają rodziny z chmarą dzieciaków, ale młodych panienek, ani blondynek... ani brunetek... ani chudych... ani tłustych... nie ma wcale.

— Jednakże przed pół godziną, osoba którą pani opisałem, weszła do tego domu i dotąd z niego nie wyszła...

— A to znowu zupełnie co innego... Osóbka cała czarno ubrana, bardzo ładna i bardzo zgrabna, lubo istotnie bledziutka?... O tę pannę zapewne chodzi?...

— Tak... tak... o tę! — wykrzyknął Adryan, czy zna ją pani?

— Widziałam jak przechodziła przez podwórze—i wyszła drugą bramą na ulicę Saint-ruge...

— Więc to jest dom przechodni?...

— Tak panie...

Adryan zbity z tropu i zmartwiony, podziękował i wyszedł na ulicę.

— Znała przejście i skorzystała, aby uciec przedemną. Taki byłem żem ją nareszcie napotkał szczęśliwy! i znowu po wszystkiem!... Można naprawdę stracić do reszty głowę!.. A jednakże mam jeszcze jakąś nadzieję!..

. . . .

Klara Gervais, bardzo źle spała po tym dniu pełnym wrażeń najróżnorodniejszych.

Nazajutrz wstała bardzo rano, ubrała się starannie ile pozwalała na to skromna jej garderoba i zeszła powinszować szczęśliwego dzień dobry stróżce, która zawołała:

— Życzę ci powodzenia moje dziecińko, ale muszę powiedzieć, żeś palnęła wczoraj wierutne głupstwo! — Chciał cię uczynić właścicielką... o! tego się tak łatwo nie odmawia!! Doprawdy, że nie!!

Klara wzruszyła ramionami i poszła dalej.

Wstąpiła do mleczarni, wypiła filiżankę czekolady i potem pieszo udała się przez bulwary na ulicę Caumartin, gdzie przybyła o trzy kwadranse na dziewiątą.

Pani Thouret przyjęła ją życzliwie.

— Jesteś słowną, moje dziecko... masz więc u mnie drugą dobrą notę.— Na początek, zajmij się ustawieniem kapeluszy w oknie wystawowem... — Nic ci nie powiem... Zrób jak ci się będzie zdawać... Pozwoli mi to przekonać się o twoim guście...

— Postaram się, aby było najlepiej...

* * *

Właśnie o tej samej godzinie, kiedy Klara Gervais wchodziła do magazynu przy ulicy Caumartin, Placyd Joubert wyszedł od siebie zatrzymał przejeżdżający próżny fiakr i kazał się zawieźć do biura Opieki publicznej.

Bonichon był już od dawna na czatach i ruszył zaraz za powozem i zatrzymał się w tym samym miejscu co dnia poprzedniego.

Stał tu blizko sześć godzin.

— Zdaje się, że poszukiwania jeszcze nie skończone...—mówił do siebie agent Jacquiera.—Zobaczymy, czy Placyd ciągnie znowu do biura dzieci znalezionych...

Tak jak wczoraj wsunął się za Placydem, ażeby się o tem przekonać, a następnie powrócił do fiakra, usadowił się w nim i dla rozrywki palił cygaro jedno za drugiem.

Poszukiwania Placyda trwały bardzo długo.

Do drugiej po południu jeszcze nie znalazł nic.

Naraz zadrżał niespodzianie.

Oczy jego padły na imię: Marya-Joanna, pomieszczone w rubryce dzieci znalezionych niewiadomego pochodzenia. Chociaż imiona te różniły się w porządku od tych, jakich szukał, niemniej ucieszył się ogromnie.

— Córka panny de Rhodé ma imiona: Joanna-Marya...—myślał sobie— ale taka mała dziecina, mogła nie jasno się wytłomaczyć...—Zobaczymy...

I przeczytał objaśnienia tyczące się tych imion i oto co się dowiedział:

„Mała dwuletnia dziewczynka, znaleziona została na ulicy la Roquette, w ostatnim dniu powstania. Zraniona w ramię kulą, leżała obok kilku poległych mężczyzn i kobiety z gminu."

— Ulica la Roquette... przy barykadzie... To to samo!... — powtarzał prawnik. — Prosper Richaud mieszkał przy ulicy la Roquette i tak sam jak żona zostali na barykadzie zabici...

Dwie krople potu wystąpiły na skronie Placyda, otarł je dłonią i czytał dalej:

(Ciąg dalszy nastąpi).

skie magazyn ubiorów damskich prowadzony umiejętną rączką panny L. Co najgłówniejsze, Opatów sławi się wyrobem koronek, wprawdzie fabryki w ścisłem znaczeniu nie ma, bo koronki wyrabia całe miasto żydowskie, fabrykacya odbywa się prawie w każdym domu, lub przed domem, handel jednak niemi odbywa się na szeroką skalę. Koronki te wędrują na Północ, Południe i daleki Wschód, Posiada też Opatów sklepy bławatne, korzenne, handle win, prowadzi handel z zagranicą zbożem, mający kilkanaście tysięcy rubli rocznie w obrocie, posiada wiele pięknych ogrodów tak kwiatowych jak i owocowych, szczególniej też pp. P. M., S. P., K. O. i M. Jest w mieście 4 studzien, z których dwie z bardzo dobrą wodą, jest nadto wcale obszerny i dobrze utrzymany szpital pod wezwaniem Ś-go Leona, pomieszczony za miastem na górce, wśród drzew i ogrodów, z pięknym widokiem na miasto i okolice. Opatów ma 4-ch doktorów medycyny, ludzi sercem i duszą oddanych swemu zawodowi. Opatów ma i jakąś biblioteczkę czyli czytelnię, utrzymywaną przy kolportacyi pism przez p. F. Czytelnia to skromniutka, ale posiada wszystkie pisma prawie, gazety i tygodniki krajowe, wiele ruskich i kilka francuzkich gazet. Ma Opatów piękny i w uroczem miejscu położony na górce cmentarz ze wspaniałą kaplicą, grobowcem rodziny Zdzienickich. Cmentarz ten zablizko jest miasta położony od południo-zachodu, jak również niezaprzeczenie z drugiej znów strony od południo-wschodu, zablizko jest miasta kirhof żydowski. Czego jednak brak w Opatowie, to miejsca a raczej pomieszczenia w któremby na długie i posępne wieczory jesienne i zimowe można się kupić a raczej zbierać przy jednem stole i ognisku. Dla braku takiego pomieszczenia, nic tu udać się nie może. Chcesz urządzić zabawę tańcującą, łam sobie głowę na tem, kogoby uprosić o wyniesienie się z mieszkania, chcesz urządzić teatr amatorski, koncert, loteryę fantową, raut lub coś podobnego, mającego cel ogólniejszy, wszystko przy najlepszych chęciach rozbija się o brak pomieszczenia. Rad też nie rad Opatów, musi się dzielić na kółka i kółeczka, koteryje i koteryjki, bo nie ma miejsca, gdzieby razem wspólnie wszyscy biesiadować mogli. *Al.*

* **Horochów**, gub. Wołyńska. (*List „Dziennika Dla Wszystkich“*).

Okolica nasza liczy się do najpiękniejszych na Wołyniu. Wsie ładnie położone, otoczone lasami, gospodarstwo idzie wcale nieźle, bieda tylko, że mieszkamy za daleko od kolei, bo o ośm mil od najbliższej stacyi, wskutek czego nie łatwo możemy mieć zbyt na zboże i inne produkty. Kartofle nie mają tu żadnej ceny, również jak buraki i inne ogrodowizny. Lato minione należało do wyjątkowo pogodnych, ani burze, ani deszcze nie robiły przeszkód w polach, siano sprzątnęliśmy w porę, żniwa odbyły się jak najpomyślniej, siejba jak najlepiej. Jesień mieliśmy łagodną, we wrześniu bywały dnie prawie wiosenne, zima tylko zawcześnie się zaczęła, bo 22 października jeździliśmy już saniami.

Pod względem życia towarzyskiego nie ma za to smutniejszej miejscowości jak nasza, w sąsiedztwie nikt z nikim nie żyje — nikt też nic nie czyta i nikt o niczem nie myśli, chyba o sobie jedynie. *K. A.*

* **Wilno.** (*List „Dziennika Dla Wszystkich“*).

Mieszkańcy naszego miasta bardzo są zainteresowani obecnie sprawą budowy w Wilnie tramwajów.

Koncesyę jeszcze w r. 1887 otrzymał inżynier Gorczaków, dotąd jednak nie przystąpił on nietylko do budowy tramwajów, lecz nawet nie poczynił najmniejszych chociażby przygotowań.

Magistrat nasz interpelował już w tym względzie inżyniera Gorczakowa, zapytując o przyczynę tej zwłoki. „Interpelacya“ ta jednak, jak dotąd przynajmniej, nie poskutkowała.

O ile wiemy, roboty tramwajowe mają być rozpoczęte z nastaniem wiosny. Główna linia pójdzie w kierunku od dworca kolei przez ulicę Ostrobramską, Wielką, do Zarzecza. Wszystkich linij ma być trzy. Wagony będą towarowe i osobowe. W tych ostatnich cena miejsc wyniesie: 5 kop. wewnątrz wagonu i 3 kop. na wierzchu. Mieszkańcy Wilna z upragnieniem wyczekują udogodnienia w lokomocyi.

Posiadamy pod ręką ciekawe dane statystyczne, dotyczące gimnazyów tutejszych, a mianowicie — podziału uczniów według wyznań i innych szczegółów.

Otóż w I-em gimnazyum tutejszem podano w r. b. próśb o przyjęcie do szkół 167, z których przyjęto 167; nie zdało egzaminów 44 kandydatów, zaś 30 nie przyjęto dla innych powodów. Na początku r. b. uczniów liczono ogółem 597, czyli mniej niż w roku szkolnym ubiegłym o 17. Katolików liczy obecnie I-sze gimnazyum wileńskie 250, czyli 42%, prawosławnych 243, czyli 41%, żydów 74, czyli 13%, ewangelików 24, czyli 4% i mahometan 6, czyli 1%. Z ogólnej liczby uczniów w r. z. promocyę dostało 78%. Świadectwa dojrzałości otrzymało 18 (z liczby 19-tu).

W II-iem gimnazyum próśb o przyjęcie podano 55; przyjęto uczniów 22, pozostali bądź to nie zdali egzaminów, bądź to nie zostali przyjęci na zasadzie cyrkularza z dnia 18 lipca 1887 roku o dzieciach niezamożnych rodziców.

Gimnazyum II-gie liczy obecnie 358 uczniów, a w tej liczbie katolików 153, czyli 41%, prawosławnych 77, czyli 21 prct., żydów 95, czyli 28 prct., ewangelików 16, czyli 5 prct., nakoniec mahometanin 1, czyli 0,29 prct. Promocyę otrzymało 73 prct. uczniów. Z liczby 11 uczniów klasy VIII świadectwa dojrzałości dostało 9-u.

Szalona, niesłychana burza, jaka nawiedziła Wilno i okolice przed paru tygodniami, poczyniła ogromne spustoszenia. W mieście są one jeszcze stosunkowo nieznaczne, acz i tu mnóstwo drzew zostało wywróconych, nawet na uroczem cmentarzu naszym Rosie, mnóstwo dachów zerwanych, krzyżów na świątyniach pogiętych (na kościele św. Jana i innych). W powiatach szkody obliczają na miliony rubli. Mnóstwo chat włościańskich zostało obalonych, przyczem w wielu wsiach nie obeszło się bez wypadków nieszczęśliwych z ludźmi. Bydła zabiło też sporo. Najwięcej jednak wskutek burzy ucierpiały lasy; w wielu miejscowościach lasy leżą pokotem na ogromnych przestrzeniach; drzewa w nich wyłamane lub powyrywane z korzeniami. Spustoszenia olbrzymie. Są właściciele, którzy strat w lasach ponieśli na kilkanaście i kilkadziesiąt tysięcy rubli, a ks. Radziwiłł np. lub spadkobiercy ks. Wittgensteina na setki tysięcy rs. Wskutek zawalenia dróg w lasach drzewami, komunikacya przez nie czas pewien była wstrzymaną. Dla żydów kupców leśnych, żniwo teraz nielada. Ziemianie zmuszeni są sprzedawać wyniszczone drzewo za bezcen. W czasie burzy wśród ludności, zwłaszcza wiejskiej i małomiasteczkowej, panował niesłychany popłoch: ludziska na głos się modlili, zapalali gromnice, czuwając noc całą... *S. W.*

Losowanie.

Rezultat onegdajszego losowania w Towarzystwie zachęty sztuk pięknych wypadł jak następuje:

3) Marczeskiego „Humor“ (rzeźba), wygrał hr. Stanisław Czapski.

213) Lewandowskiego „Hiszpan“, (rzeźba), wygrał p. Leopold Tafiłowski.

231) Cygalówny „Wenecja“, (akwarela) wygrał p. Karol Papłoński.

227) Cieszkowskiego „Z okolic Rzymu“ (nr. 1-szy), wygrał p. Szymon Rodzyn.

295) Andrychiewicza „Dwie siostry“. (Podpatrzona), wygrał p. Ignacy Plebiński.

298) Rosena „Na stepie“, wygrał p. Józef Blauszyld.

408) Reyznera „Na pokucie“, wygrał p. Karol Sulikowski.

523) Millera „Mignon“, wygrał p. Jan Pilitowski.

603) Cichockiego „Arab“, wygrał p. Dawid Rosenblatt.

611) Piechowskiego „Na celu“, wygrał p. Włodzimierz Wolff.

676) Wołczaskiego „Martwa natura“, wygrał p Juljusz Milke.

680) Świeszewskiego „Krajobraz“ (nr. 3-ci), wygrał p. Robert Boerner.

706) Kostrzewskiego „W lesie“, wygrał p. Jan Grzesiński.

805) Szernera „Hucuły“, wygrał p. Grosman Stanisław.

829) Wastkowskiego „Lasek“, wygrał p. Walerjan Ehrenkreutz.

852) Kędzierskiego „Wózek tatarski“, wygrał p. Leon Bojańczyk.

912) Badowskiego „Dyskusya“, wygrał Antoni Rodcewicz.

932) Andrychiewicza „Głowa kobiety“, wygrał p. Arkadjusz Płoski.

1065) Woydygi „Trefniś“ (rzeźba), wygrał ks. Antoni Massalski.

1175) Łaszczyńskiego „W pracowni,“ wygrał p. Roman Lipecki.

1179) Zofii Stankiewiczówny „Krajobraz“, wygrał p. Karol Fritsche.

1089) Ejsmonda „Rogatkowe,“ wygrał p. Michał Tański.

1180) Andryhiewicza „Kobieta“ (studyum), wygrał p. Stefan Szulc.

1217) Owidzkiego „W parku,“ wygrał p. Bolesław Pronaszko.

1254) Szewczyka „Podwieczorek“, wygrał p. Maurycy Fuchs.

1310) Wodzińskiej „Głowa konia“, wygrał p. Rzewuski Wacław.

1340) Świeszewskiego „Krajobraz“ (nr. 1-szy,) wygrał p. Franciszek Fiszer.

1429) Poświkowej „Bratki“, wygrał p. Krzysztof Fiegler.

1459) Szyndlera „Sygnalezka“, wygrał p. Pokrzywiński Józef.

1484) Sztencla „Martwa natura“, wygrał p. Kazimierz Ostrowski.

1503) Wołczaskiego „Martwa natura“, wygrał p. Jan Królikowski.

1554) Wrzeszcza „Wieczór“, wygrał p. Apolinary Bagiński.

1658) Woydygi „Dziewczyna z kwiatkiem“ (rzeźba), wygrał p. Juljan Biesierski.

1771) Kossaka „Juhaska“, wygrał p. Jan Drzymulski.

1774) Cieszkowskiego „Z okolic Rzymu“ (nr. 2-gi), wygrał p. Jan Majewski.

1839) Dietriech „W Tatrach“, wygrał p. Stanisław Barbanel.

1871) Stelmaskiego „Koniczyna“, wygrał p. Karol Chełmiński.

1891) Wodzyńskiego „Gra w kości“, wygrał p. Jan Krystyan Droste.

1894) Brzozowskiego „Jezioro“, wygrał p. Rudolf Falge.

1953) Woydygi „Babka“ (rzeźba), wygrał p. Antoni Pech.

2048) Andrychiewicza „Jesień“ p. Kazimierz Łazarowicz.

2072) Kossaka „Juhas“, wygrał p. Bronisław Bogdański.

2107) Fałata „Świteź“, wygrał ks. Franciszek Masłowicz.

2158) Jasińskiego „Jesień“, wygrał ks. Józef Ostromęcki.

2190) Urbańskiego „Babka“ (rzeźba), wygrał p. Władysław Wiśniewski

2234) Masłowskiego „W drodze“, wygrał p. Jelski Benedykt.

2242) Jasińskiego „Z nad Sanu“, wygrał p. Karol Sakowicz.

2257) Łukomskiej „Kaczki“, wygrał p. Kazimierz Olchowski.

2305) Lewandowskiego „Hiszpanka“ (rzeźba), wygrał p. P. A. Gerke.

2378) Pankiewicza „Ze starego miasta“, wygrał Bolesław Górski.

2391) Chodzińskiego „Faun tańczący“, (rzeźba), wygrał p. Bolesław Nawrocki.

2342) Andrychiewicza „Mamusia,“ wygrała p. Helena Chamcowa.

2502) Stachiewiczówny „Poranek“, wygrał p. Walery Wróblewski.

2749) Kucharzewskiego „Matka Boska Bolesna“ (terracota), p. Henryk Wifschen.

2759) Gersona „Niebezpieczna“, wygrał p. Andrzej Biesiekierski.

2777) Andrychiewicza „Mężczyzna w kostiumie staronieckim“, wygrał p. Nuzdenko-Trofim.

2821) Andrychiewicza „Babka nad książką“, wygrał p. Hugon Obrąpalski.

2859) Bobińskiej „Kwiaty“, wygrał p. Juljusz Radwan.

1873) Mireckiego „Przyjemna wiadomość“, wygrał p. Henryk Giwartowski.

3119) Stasiaka „Skąpiec“, wygrał p. Aleksander Tews.

3148) Pawliszuka „Zmącona woda“, wygrał p. Rentel Adolf.

3224) Alchimowicza „Kątnica“, wygrał p. Aleksander Gruszecki.

3241) Łukomskiej „Owoce“, wygrał p. Nagórny Antoni.

3249) Świeszewskiego „Krajobraz“ (nr. 2-gi), wygrał p. Aleksander Pfeifier.

3324) Okmińskiego „Lisowczyk“, wygrał p. Cichocki Józef.

3326) Andrychiewicza „Włoch“ (studyum), wygrał p. Churasiewicz Piotr.

3333) Brzozowskiego „Wybrzeże Krymu“, wygrał dr. Bronisław Gutowski.

3358) Wastkowskiego „Wieczór“, wygrał p. Józef Gorczycki.

3391) Wędrychowskiego „Mnich“, wygrał p. Karol Łuniewski.

3471) Cichockiego „Studyum“ (dama z parasolką), wygrał p. Kurnatowski Maryan.

3481) Streitta „Do mamy“, wygrał dr. Klemens Bartkowski.

3529) Stankiewiczówny „Brzegi Normandyi“, wygrał p. Antoni Radwański.

3569) Dulębianki „Po wódkę“, wygrał p. Franciszek Punker.

3586) Szyndlera „Syngalez“, wygrał p. Kazimierz Wolski.

3826) Trojanowskiego „Mnichy“, wygrał p. Józef Szlenker.

3913) Brodowskiego „Piasek“, wygrał dr. Neugebauer Ludwik.

3916) Lenca „Politycy“, wygrała p. Julja Wisłocka.

4504) Poświkowej „Klematysy“, wygrał p. Maurycy Wortman.

4075) Wankiego „Z okolic Krakowa“, wygrał p. Władysław Półkotycki.

4114) Farnettiego „Współpracowniczki“, wygrał p. Antoni Odyniec.

4121) Pawliszaka „Tatar na Błoniu wygrał p. Adolf Ostrowski.

4151) Piechowskiego „Wnętrze kuchni“, wygrał dr. Romuald Pląskowski.

4209) Kostrzewskiego „Dziad pod Dębem“, wygrał p. Konstanty Thiess.

4323) Lenca „Żydówka“, wygrał p. Juljusz Blumenthal.

4468) Małeckiego „Jesień“, wygrała p. Stadnicka Marya.

4511) Wiśniewskiego „Debiut“, wygrał p. Juljan Wroński.

4569) Dulębianki „Główka“, wygrał p. Józef Jarocki.

4710) Wiśniewskiej „W kuchni“ (terracota). wygrał p. Jan Chyczewski.

4724) Klopfera „Wschód“, wygrał p. Franciszek Rochniński.

4776) Andrychiewicza „Dziewczyna w

stroju normandzkim", wygrał p. Józef Kryski.

4802) Wastkowskiego „Po wylewie", wygrał p. Konstanty Zawidzki.

4810) Małeckiego „Zachód słońca". wygrał z kroespondecyi p. Józefa Rajkiewicza.

4866) Pociechy „Z okolic Krakowa", wygrał p. Walery Wróblewski.

4887) Wolskiego „W pracowni", wygrał p. Henryk Rogoziński.

4923) Godecki „Szarytka", wygrał p. Wilhelm Polzenius.

5049) Cichockiego „Wspomnienie róż", wygrał p. Józef Sobierański.

5077) Jasińskiego „O zachodzie", wygrał p. Aleksander Zarzecki.

5215) Wołczawskiego „Krajobraz", wygrał p. Andrzej Morawski.

5239) Świeszewskiego „Krajobraz" (nr. 4-ty), wygrał p. Woliński Antoni.

5402) Wyszyńskiego „Wnętrze kościoła", wygrał p. Heliodor Szlim.

— **Magistrat m. Warszawy** zawiadamiając PP. Właścicieli, administratorów i dzierżawców posesyj w m. Warszawie i na przedmieściu Pradze położonych, iż z dniem 4/16 stycznia 1889 r., w kasie m. Warszawy rozpocznie się pobór pierwszej raty podatku szacunkowego i kwaterunkowego, oraz procentów i rat amortyzacyjnych od pożyczek budowlanych a także opłaty za wodę dostarczaną przez wodociąg miejski, Magistrat prosi uprzejmie pp. kontrybuentów, aby wymienione opłaty w Kasie Miejskiej do 3/15 lutego roku 1889 zaspokoili. Po upływie tego terminu, regulowaną będzie do zalegających w opłacie podatków egzekucya administracyjna, za pomocą karnych egzekucyjnych biletów, wysyłanych po trzykroć w 7-dniowych odstępach czasu, a w razie bezskuteczności tego środka, zarządzoną będzie bez dalszej zwłoki sekwestracya dochodów z nieruchomości. Przytem Magistrat ma zaszczyt zwrócić uwagę PP. kontrybuentów na niezbędną potrzebę zachowania ostrożności co do uiszczania podatków tylko w lokalu Kassy Miejskiej do rąk właściwych kasyerów i przy ściąganiu podatków w drodze egzekucyi do rąk Dozorców miejskich za kwitami z księgi kwitaryuszowej, w którą są zaopatrzeni, dla uniknięcia odpowiedzialności zapłacenia ich powtórnie, gdyby pieniądze na podatki przeznaczone nie wpłynęły do Kasy.

p. o. Prezydenta General-Lejtenant
Starynkiewicz.

Naczelnik kancelaryi, Radca Dworu
Wiesman.

Z prasy ruskiej.

— —

* Dalszy ciąg rozpoczętego onegdaj artykułu p. Słuczewskiego jest następujący:

„Byłoby niesłusznem—pisze autor—gdybyśmy przemilczeli o tem, iż obrona bierna przeciwko nam w Polsce, ma jeszcze i tę niebezpieczną barwę, że ogólno europejska propaganda socyalistyczna znalazła dla siebie podatny grunt w Łodzi, Żyrardowie i Tomaszowie i innych centrach przemysłowych, oraz, że książeczki niemieckie znajdowały i znajdują drogę do swych rodaków, którzy je szerzą dalej, bowiem liczba niemieckich robotników w Królestwie Polskiem jest znaczna.

„Profesor Janżuł, który szczegółowo badał w r. 1886 przemysł fabryczny kraju polskiego, nie obawia się szybkiego rozwoju tego przemysłu. Twierdzi, że przemysł rzeczony i dotąd nie rozwijał się w sposób naturalny, lecz jest jedynie wytworem opieki rządowej i długoletniej troskliwości. Jest-to dziecko wykarmione chlebem ruskim i kosztem ruskich spożywców. Wszelako profesor zwraca uwagę na germanizacyę kresów zachodnich, która się dokonywa z szybkością większą bezporównania, niż rozwój przemysłu. W gubernii Kaliskiej np. własność rolna należąca do niemców, stanowi 44%. Gdy uwzględnimy to, co powiedziano wyżej o propagandzie socyalistycznej, to sprawa ta nabiera wagi potrójnej, a jednak i tutaj, jak we wszystkiem, myśmy sami winni. Profesor Janżuł wymienia nieprawdopodobne ulgi, z jakich od r. 1815 korzystają cudzoziemcy w Polsce z łaski Cesarza Aleksandra I-go. Dawano bezpłatnie grunta i lasy, uwalniano od opłat, poboru do wojska i t. d. W r. 1828 zorganizowano Bank Polski, bez którego obecny stan przemysłu w Królestwie Polskiem byłby niemożliwy. W r. 1850 zniesiono linię graniczną pomiędzy Królestwem a Cesarstwem i wyroby polskie popłynęły do Rosyi. My rosyanie wskrzesiliśmy Królestwo Polskie, myśmy je utrzymali i wzbogacili, a jako wdzięczność za to wszystko mamy ciągłe oglądanie się na Lwów i Kraków! Czyż w takich warunkach władze miejscowe, mogą się stawać lepszemi i względniejszemi? Czyż można nie oddać sprawiedliwości obecnej władzy rządowej w kraju, że widzi jasno co się dzieje i zgodnie z tem postępuje? Przecież Miłkowski nie dla emigracyi pisze swój program? Przecież niebezpodstawnemi są pogłoski, o których pisaliśmy wyżej, że jeszcze niedawno jeden z obcokrajowych agentów wojskowych trudnił się zdejmowaniem planów naszych fortec, oraz, że jednym z najbliższych jego pomocników był utytułowany polak z pochodzenia. Mówiono mi, że ten tytułowany pomocnik siedzi teraz pod kluczem w jednej z fortec, która miała być odrysowaną. Fakty tego rodzaju usprawiedliwiają najzupełniej ton, w jakim należy się wyrażać o Polsce. Po cóż mamy udawać, żeśmy oszukani, kiedy bynajmniej tak nie jest i wiemy aż nadto dobrze, z jakiem to pojednaniem mamy do czynienia i do czego dążymy?

„W tym samym gabinecie na ulicy Miodowej, w którym obecnie rezyduje głowa naszej prokuratury, odbywały się w r. 1863, pod przewodnictwem Piotra Kobylańskiego, groźne sądy trybuny rewolucyjnej. Istotnie jest to igraszka losu. I teraz jeszcze na tej samej ulicy Miodowej wskazują cukiernię, w której schodzili się przywódcy rewolucyi 1830 roku. Na Krakowskiem-Przedmieściu, około zamku królewskiego, rosną dotąd dwa kasztany, z liczby pięciu, około których padło pięciu pierwszych męczenników powstania. Cukiernia Kocha, która odegrała poważną rolę w historyi powstania, istnieje dotąd. Należy jednak przypuszczać, żeśmy dalecy od tego usposobienia, jakie panowało w zamku w owe dni z r. 1861, gdy 27 lutego wieczorem, po krwawych zajściach na ulicach miasta, ówczesny namiestnik ks. Gorczaków, w obecności Kotzebuego i Muchanowa, przyjął przybyłych z ulicy samozwańczych delegatów polskich i oskarżył przed nimi rosyan?!

Namiestnik obiecał, że stawi pod śledztwem kryminalnem generała Zabołockiego, który strzelał do ludu i że zmieni generała Trepowa i zanominuje żądanego przez delegacyę generała Paulucczego, oraz uwolni zaaresztowanych buntowników. To nieprawdopodobne i haniebne ustępstwo władzy, to uznanie delegacyi powstańców przybyłej z ulicy, p. Spasowicz nazywa szczęśliwą myślą namiestnika Gorczakowa!

„Obecnie gorąco w to wierzymy, że nic podobnego wyobrazić sobie nawet niepodobna. Scena podobna byłaby istotnie świetnym tematem do obrazów historycznych w stylu Matejki lub Siemiradzkiego! Jakkolwiek taki obraz fantastyczny jest najzupełniejszym nonsensem, to jednak można być przekonanym, że podług niezliczonych przykładów przeszłości, wielu Polaków jest zdania, że coś podobnego może się powtórzyć w bliższej lub dalszej przyszłości. Cóż? Można nawet powiedzieć, że mają racyę. Jedynie ruska względność, poczynając od wskrzeszenia Królestwa Polskiego, a kończąc na wiecznej o-względności naszej, jeśli nie słabości, w kraju zachodnim — w kraju, w którym jeszcze od czasów Jagiełły utrzymuje się dotąd cała idea Królestwa Polskiego — może wytłomaczyć powstawanie mrzonek tego rodzaju. Przypominam przy sposobności, że na zaznaczoną przed chwilą doniosłość kraju zachodniego dla Polski, wskazywał już swego czasu Karamzin. Gdy w radzie Cesarza Rosyi znaleźli się ludzie, którzy chcieli oddać Polsce gubernie zachodnie, znakomity nasz historyograf napisał w r. 1819 relacyę, która nie wpłynęła bynajmniej na urzeczywistnienie tego planu. Referat Karamzina był nadto uzupełnieniem i rozwinięciem innego, pisanego dawniej, bo w r. 1811, a dotyczącego jeszcze poważniejszych interesów Rosyi.

„Na zakończenie dodam jeszcze, że przytoczone powyżej fakty historyczne, oburzające uczucia każdego Rosyanina — istotnego gospodarza kraju, podane zostały nie w celu drażnienia obu narodów, ale właśnie w serdecznem dążeniu do utrwalenia pomiędzy nami wzajemnego zaufania i jedności. Powodzenie w tym kierunku może być osiągnięte przez utrwalenie w kraju systemu niezachwianego i surowego, którego nieuniknioną konieczność stwierdzają w sposób wymowny prawdziwe acz smutne barwy wypadków, opisanych w liście niniejszym. Powtarzamy to, że wszystkie nasze biedy w kraju pochodzą jedynie z braku trwałego systemu w działalności władzy, co widzimy wciąż aż do przybycia do kraju obecnego głównego naczelnika. Historya winna przecież stanowić dla nas naukę, zwłaszcza, jeśli fakta minione pociągały złe, dla interesów ruskich, następstwa".

* **„Petersburska Gazeta"** pisze: Sądząc z niektórych nadchodzących wiadomości, w serbskiem stronnictwie radykalnem ujawnia się pewne rozdwojenie, w skutek czego, część radykalistów przyłączyła się do stronnictwa Risticza i zgadza się na pewne ustępstwa względem króla Milana. Jedynie posłowie z okręgów wiejskich ani chcą słuchać o jakiejkolwiek zgodzie. Inne znowu wiadomości wyjaśniają, że rozdwojenie owo nie ma żadnego poważniejszego znaczenia. Czy bo zresztą i sam Risticz zaryzykuje aż tak dalece, aby brać na siebie odpowiedzialność za niesnaski w chwili, gdy jednomyślność obu stronnictw narodowych serbskich potrzebną jest bardziej niż kiedykolwiek indziej? Widocznie, że nie skupczyna lecz król Milan zmuszonym jest robić ustępstwa—i że je już robi, lubo jak się spodziewać należy, pognębi się tem ostatecznie w oczach przyjaciół swoich wiedeńskich—a popularności utraconej bezpowrotnie nie odzyszcze.

* **„Swiet"** (Nr. 289) pisze: Dyplomacya niemiecka nie raz już przyłapaną była na matactwach i kłamstwach, a obecnie wyszła na jaw jeszcze jedna jej sztuczka, ujawniona na szpaltach jednego z najwydatniejszych dzienników angielskich: „Wiek Dziewiętnasty." Pomieszczono tam obszerny a gruntowny artykuł, dowodzący jasno i w sposób zaprzeczeniu nie ulegający, że Niemcy, pomimo, iż się tego zapierały gwałtownie, dokładały wszelkich możliwych usiłowań, aby wciągnąć Anglię do przymierza potrójnego.

Książe Bismarck zdołał już był prawie przekonać tchórzliwego margrabiego Salisbury'ego, że Anglia, gdy zostanie odosobnioną, otworzy Rosyi drogę do Małej Azyi i Indyj. Układ był już prawie gotowy, ale został nagle zerwanym w skutek niewłaściwych wymagań stawionych przez niemców swoim przyszłym sojusznikom. Niemcy, między innemi żądały, aby Anglia w razie wojny, zobowiązała się płacić w całości żołd wojskom sułtana i zaopatrzyć armię turecką w dostateczną liczbę oficerów angielskich. Bez takiego zobowiązania się, Anglia, zdaniem dyplomatów niemieckich, rozporządzająca mało znaczącemi siłami lądowemi, nie byłaby w stanie wnieść równego wkładu do wspólnych materyalnych środków związku. Rząd brytański przyjął te propozycye bardzo chłodno—i układy zostały zerwane. Kwestye wschodnio-afrykańskie bardziej jeszcze oziębiły stosunki obu państw. W Anglii zrozumiano, że walka mniemana z niewolnictwem jest jedynie wstępem do zaprowadzenia urządzenia plantacyj niemieckich. Jeżeli, pod koniec, margrabia Salisbury zdecydował się jednakowoż na udział w blokadzie wybrzeży, to zrobił to jedynie w chęci uprzedzenia zamiarów Niemiec, co do strącenia z tronu sułtana Zanzibarskiego i bardzo być może, zagarnięcia Zanzibaru. To ostatnie zadałoby taki cios interesom Anglii, że zdaniem autora artykułu, o którym piszemy, w Londynie musianoby podobne postąpienie uznać za stanowczy powód do wypowiedzenia wojny.

* W **„Nowoje Wremia"** (Nr. 4599) czytamy: O posiedzeniu bulgarskiego zgromadzenia narodowego, które było powodem przesilenia, zakończonego, jak to wiadomo, wyjściem do dymisyi Stoiłowa i Naczewicza, korespondent z Zofii do gazety „Correspondance de l'Est" pisze co następuje: „Minister sprawiedliwości Stoiłów, podał się do uwolnienia z powodu odrzucenia przez zgromadzenie dwóch paragrafów z nowej ustawy karnej. Ustawa rzeczona odznacza się niezmiernie szerokiem stosowaniem kary śmierci, za przestępstwa polityczne. Większość zgromadzenia była zdania, iż może to odbić się bardzo niekorzystnie, na konstytucyjnych prawach narodu. Powstała też silna opozycya przeciw projektowi Stoiłowa i gdy przystąpiono do rozpatrywania artykułów 157 i 158 zabraniających krytykowania czynów rządu i rozporządzeń władz, cankowista Daki Angełow, i karawelowczyk Kitanczew, wystąpili energicznie przeciw przedłożeniu ministeryalnemu, dowodząc, że przyjęcie wzmiankowanych artykułów, równałoby się zaprzeczeniu wolności zgromadzeń. Kitanczew wypowiedział świetną mowę i przytoczył tak poważne argumenty, że za zdaniem jego poszli nietylko wszyscy posłowie opozycyjni, ale nawet wielu członków z większości rządowej. Stoiłow usiłował dowodzić, że środki, jakie proponuje, mają całkiem współczesny charakter i poczerpnięte są z najlepszych kodeksów zagranicznych. Wszystkie te zabiegi na nic się nie przydały. Nie pomogło i to, że prezydent zgromadzenia Zacharyasz Stojanow, spostrzegłszy, jakie mowa Kitanczewa wywiera wrażenie, chciał go pozbawić głosu. Zgromadzenie hałaśliwie zaprotestowało przeciwko sposobowi postępowania Stojanowa i Kitanczew ukończył przemówienie, poczem zgromadzenie, bez względu, że Stoiłow postawił kwestyę zaufania, odrzuciło oba o jakich mowa artyku-

ły, większością dwu trzecich głosów. Wtedy Stoiłów oświadczył, że cofa cały swój projekt ustawy karnej i wyszedł z sali, przeprowadzany ironicznemi oklaskami opozycyi.

NADESŁANE.

Wszystkie poważniejsze składy towarów kolonjalnych i spożywczych zaopatrzone są w **Makarony w paczkach** $^1/_1$ i $^1/_2$ funtowych z etykietami firmy: „Warszawska Parowa Fabryka **Makaronów L. Krzymuskiego** ul. Waliców Nr 15“ i za dobroć tylko takich — jako rzeczywiście własnego produktu—fabryka odpowiada.

TELEGRAMMY „DZIENNIKA DLA WSZYSTKICH.“

Petersburg 1 stycz. (*T. A. Pół.*) Ogłoszono Najwyższy rozkaz o ustanowieniu corocznego kościelnego święta 17 października, na pamiątkę cudownego ocalenia życia Ich Cesarskich Mości i Najjaśniejszej Ich Rodziny.

Petersburg 1 stycz. (*T. A. Pół.*) „Nowoje Wremia“ donosi, że wydane zostało rozporządzenie o utworzeniu pociągowych kadrowych batalionów, po cztery roty w każdym. Batalionów takich ma być 5 z 18 rotami, które podczas wojny rozwijać się będą w 18 batalionów.

Petersburg 1 stycz. (*T. A. Pół.*) „Journal de St. Petersbourg“ donosi, że znany podróżnik po Azyi, francuz Martin, bawiący obecnie w Petersburgu, przedsięweźmie wyprawę do Chin środkowych i wschodniego Tybetu—a następnie według kierunku wytkniętego przez zmarłego generała Przewalskiego, powróci do Rosyi przez Mongolię i Syberyę.

Martin miał szczęście być przyjętym przez Najjaśniejszego Pana, cieszy się poparciem towarzystwa geograficznego i oficerów generalnego sztabu i liczyć może na pieniężne zasiłki osób interesujących się celem wyprawy.

Dział finansowy, handlowy, przemysłowy i informacyjny.

Ceny zboża.

— Na placu Witkowskiego dnia 31 b. m. pszenicę płacono:

Za wyborową 6.10—6.20
— białą .—— .—
— pstrą .—— .—
— ordynarną .—— .—
Za żyto wyborowe 3.90—4.05
— średnie .—— .—
— wadliwe .—— .—
Za jęczmień .—— .—
Za owies 2.15—2.60
Za grykę .—— .—.

Na stacyi Praga dr. ż. Warsz.-Teresp. w dniu 31 grudnia 1888 r.

Pszenica wyborowa 98 —100 średnia 95 — 98, ordynaryjna ———.

Żyto wyborowe 65—67, średnie ——— ordynaryjne ———.

Jęczmień wyb. 79—85, średni ——— ordynaryjny ———.

Owies wyborowy 71—74, średni 66—70 ordynaryjny 58—65.

Wyka ——— ———.

Groch wyborowy 76—83 średni ——— ordynaryjny ———.

Kasza jaglana wyborowa 110—117 średnia 104—106 ordynaryjna ———.

Gryka wyborowa — — —, średnia ——— ordynaryjna ———.

B. Werner & Co.

Targi zbożowe.

Na sobotnich targach międzynarodowych usposobienie było bardzo zmienne.

W Nowym Yorku cena pszenicy zdrożała o 1 cent na buszlu.

We Wrocławiu pszenica zdrożała o 1 markę na tonie.

W Berlinie żyto i pszenica staniały o $^1/_4$ m.

Okowita w Hamburgu zdrożała o $^1/_4$ m. z dostawą we wszystkich terminach.

Odesa, 30-go grudnia. W dniu dzisiejszym płaciły tutaj.

Pszenica:		kop.	za	pud.
sandomierska biała	od	95	do	110
ozima żółta	„	88	„	110
ozima czerwona	„	87	„	110
ozima bessarabska	„	82	„	110
girka	„	82	„	103
Żyto	„	55	„	59
Owies	„	50	„	60
Jęczmień	„	52	„	57

Usposobienie słabe.

Wrocław 29-go grudnia. Pszenica biała 165—182 m., żółta 165—181 m.

Żyto loco 144—155 m., na dostawę; grudzień 154.00; kwiecień-maj 158.50 mrk.

Jęczmień: 117—155 m.
Owies 129—135 m.
Groch 125—155 m.
Wszystko za 1,000 kg.

Olej rzepakowy: grudzień 61.00 m. za 100 kg.

Spirytus spokojnie, bez podatku, na grudzień 50.70 m. i 31.20 m. za 100 litrów 100%.

Berlin 29-go grudnia. Pszenica (żółta) niżej grudzień 179.50 m.

Żyto: grudzień 153—25 m., kwiecień-maj 158.75 m.

Owies: na grudzień 141.00 m. za tonę.

Olej rzepiowy grudzień-styczeń 61.50 m., na kwiecień-maj 58.70 m.

Wiedeń, 27 grudnia. Pszenica: płacono na wiosnę fl. 8 c. 11.

Żyto na wiosnę fl. 6 c. 32 za 100 kg.

Nowy-York, 27-go grudnia. Pszenica, czerwona ozima loco $106^3/_4$ c., grudzień $99^1/_8$ c., maj $104^7/_8$ c.

Kukurydza 47 c., mąka 3 d. 40 c. z buszel.

Okowita:

„Rektyfikacya warszawska“ płaci w tygodniu bieżącym za wiadro 100° okowity z akcyzą 10.35 rs.

Hamburg, 29 grudnia. Spirytus spokojn. Notowano za hektolitr włącznie z beczką kontraktową na grudzień-styczeń $20^3/_4$ m., styczeń-luty $20^3/_4$ m., kwiec.-maj $21^3/_4$ m., maj-czerwiec $21^1/_2$ m.

Cena okowity z dnia 31 grudnia.

Hurt. skł. wiadr.	824 —827[1]	268—269
Pojed. szynk. w.	836[2]—839[4]	272—273

2% z dod.
78% z akcyzą po $9^1/_4$%.
Stosunek garnca do wiadra 100 — $307^1/_2$.

Kurs Giełdy Warszawskiej

z dnia 31 b. m. 1888 r.

Weksle.	żądano	płac.
Berlin z d. t. 2 d. 100 m.	—,—	—,—
„ z k. t. 2 d. 100 m. (160)	48,—	—,—
Inne niem. m. B. d. t. 2 d. 100 m.	—,—	—,—
„ „ „ k. t. 2 d. 100 m.	—,—	—,—
Londyn z d. t. 3 m. 1 Ł.	—,—	—,—
„ z. k. 3 m. 1 Ł.	9,63	—,—
Paryż z. d. t. 10 d. 100 fr.	—,—	—,—
„ z. k. t. 14 d. 100 fr.	88,75	—,—
Wiedeń z d t. 3 d. 100 fl.	—,—	—,—
„ z k. t. 4 d. 100 fl. ($134^5/_6$)	80,80	—,—
Petersburg z d. t. 3 d. 100 rs.	—,—	—,—
Papiery Państwowe. (za 100 rs.)		
Listy Likwid. Król. Pols. duże	85,65	—,—
„ „ „ „ małe	85,40	—,—
Rosyjs. poż. Wsch. 1 em. 100 rs.	—,—	—,—
„ „ „ 2 em. 100 rs.	98,—	—,—
„ „ „ 3 em. 100 rs.	98,25	—,—
Rosyjs. poż. Prem. z 1864 r. 1 em.	98,—	—,—
„ „ „ z 1866 r. 2 em.	272,—	—,—
Bilety Banku Państwa Ros. 1 em.	246,—	—,—
„ „ „ „ 2 em.	99,50	—,—
„ „ „ „ 3 em.	98,25	—,—
„ „ „ „ 4 em.	98,25	—,—
Renta kolejowa.	98,—	—,—
4% pożyczka wewnętrz. z r. 1887	82,—	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
Listy Zast. Ziemskie 1 s. lit. AB	96,40	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
„ „ „ 2 s. lit. A	—,—	—,—
„ „ „ 2 s. lit. B	—,—	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
„ „ „ 3 s. lit. A	95,25	—,—
„ „ „ 3 s. lit. B	—,—	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
„ „ „ 4 s. lit. A	—,—	—,—
„ „ „ 4 s. lit. B	—,—	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
„ „ „ 5 s. [illegible] AB	—,—	—,—
„ „ „ [illegible]	—,—	—,—
Listy Zast. m. Warszawy [illegible]	[illegible]	—,—
„ „ „ se[illegible]	[illegible]	—,—
„ „ „ seryi [illegible]	[illegible]	—,—
„ „ „ seryi 4	93,25	—,—
„ „ „ seryi 5	92,75	—,—
Obligi m. Warszawy duże	90,—	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
Listy Zastawne m. Łodzi ser. 1	95,—	—,—
„ „ „ „ „ 2	92,50	—,—
„ „ „ „ „ 3	92,—	—,—
„ „ „ „ „ 4	91,50	—,—
„ „ „ Kalisza	101,—	—,—
„ „ „ Lublina	100,—	—,—
„ „ „ Płocka	99,—	—,—
Listy Zast. B. T. Wz. Kr. Ziems.	—,—	—,—
„ „ Wileńskie Ziem. dł. t.	99,50	—,—
„ „ „ „ kr. t.	89,—	—,—

Wartość kuponu z potr. 5%

Listów Zastawnych nowych	10,5
„ Zastaw. m. Warszawy.	117,4
„ „ m. Łodzi	77.8
„ Likwidacyjnych.	80.6
Pożyczka premiowa 1-ej emisyi	226,3
„ „ 2-ej emisyi	141,2

Monety i Banknoty.

Imperyały, Półimp. (1 em. z d. 17 grudnia 1885 r.)	n. urz.	n. nieurz.
	—	775
Półimperyały stare	—	890
Marki Niemieckie	—	$48^1/_4$
Austryackie banknoty	—	$81^1/_4$
Franki	—	39
Wartość rubla kred. w złocie	—	—
Kupony celne	—	—

Miód i Wosk pszczelny.

Usposobienie dla miodu słabnie i ceny chylą się ku zniżce, gdyż odbiorców brak a zapasy wciąż się zwiększają.

Prima biały od rs. 5.50 do 6.50, jasno żółty od rs. 5.00 do 5.50, brązowy od rs. 4.80 do 5.25, a ruski od 4.25 do 4.50 za pud.

Miód z woskiem od rs. 4.80 do do 5.25 za pud — stosownie do gatunku.

Wosk jasny bez fusów rs. 18.00 do 18.50, średni rs. 17.00 do 17.75, a pośledni rs. 16.50 do 17.00 za pud.

Ceny powyższe należy rozumieć franco skład kupującego, w partyach en gros, przy tarze netto i za gotówkę, — podług wiadomych uzansów.

Jan Wróblewski.
Kapitulna 8.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stacyę telegraficzną a nie doręczonych adresantom z powodu złych adresów.

Zkąd:	Komu:
Z Wilna	Tobias
Z Baranowicz	Podliczewski
Z Kutaisu	Jenerał Wiszniewski
Z Żmierynki	Hrabina Dzieduszycka Hrabina Starzeńska
Z Petersburga	Knorozowski
Z Bogusława	Krongelm
Z Nasielska	Młodzińska
Z Petersburga	Krongold
Z Sompolna	Tauman
Z Kaługi	Stankiewicz
Z Równa Woł.	Natanzon
Z Kowna	Czelitca
Z Gołowoniewska	Shektor
Z Ożenina	Kuszliński
Z Orszy	Fogtman
Z Sędziszewa	Rolbiecka
Z Sum	Pułkownik Kwitnicki
Z Białego-Stoku	Lewandowska
Z Petersburga	Hr. Eustachy Potocki
Z Gostyn	Siemianowski
Z Siedlec	Leokadya Nowy-Świat n. 16 m. 33
Z Lublina	Rozenstadt
Z Rewla	Sziesmul Ostrowicz
Z Petersburga	Łydkina
Z Łodzi	Joseph Lewi
Z Holender	Ryszewski

UWAGA. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacyi telegraficznej dowód legitymacyi.

Teatry Warszawskie.

Dnia 2 stycznia.

Teatr Wielki.

Dziś: „Urjel Akosta.“

Jutro: „Romeo i Julja“ (występ panny Elly Russel).

Piątek: Trzeci koncert symfoniczny z udziałem Józefa Wieniawskiego.

Sobota: —.

Niedziela: „Dinorah“ (występ panny Elly Russel).

Teatr Rozmaitości.

Dziś: „Hrabia Réné.“

Jutro: „Czyja wina“ i „Słomiany człowiek.“

Piątek: „Pożar w klasztorze“ i „Pieszczoszek.“

Sobota: —.

Niedziela: „Ciotka na wydaniu,“ „Guzik“ (pierwszy raz), „Złoty cielec“ i „Przysięga Horacego.“

Teatr Mały

(przy ulicy Daniłowiczowskiej)

Dziś: „Baron cygański.“

Jutro: „Wakacye małżeńskie.“

Piątek: „Kapelusz bandyty“ (pierwszy raz).

Sobota: —.

Niedziela: „Kapelusz bandyty.“

Początek przedstawień o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

— W sobotę z powodu przypadającej w dniu tym wigilii świąt Bożego Narodzenia (st. st.), teatra warszawskie czynne nie będą.

SZARADA.

przez
A. T.

Pierwsza rzeka.—Ztąd daleka.
Nie zaś struga.—Liczba druga.
Wstecz *trzeci,* zbiór miodu,
Czyli zakład słodu.

Wsteczny *pierwszy*, wprost *czwar-*
[ty, znane imię chłopka,
Wszystek jest zamówienie, więcej
[ani kropka.
Rozwiązanie Szarady, pomieszczo-
nej w N-rze 296
Pa-cie-rze.

TABELLA

Listów Zastawnych Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy wylosowanych w dniu 19 i 21 Listopada (1 i 3 Grudnia) 1888 roku.

(Ciąg dalszy)

SERYA III.

po rs. 1000 N-ra

80129	254	255	426	572	628	653	884
949	967	969	989	81240	297	308	332
413	414	506	514	550	652	673	680
787	793	806	896	971	986	82013	208
225	230	272	332	555	675	701	766	789
791	814	837	867	869	83108	138	373
522	578	592	667	976	84149	236	285
391	393	402	412	437	579	616	641	654
705	856	85041	057	384	489	578	601
711	110113	134	145	176	209	330	353
364	416	506	576	610	732	759	768	851
936	989	111028	143	150	454	510	561
695	784	887	973	112161	164	282	485
596	622	642	651	661	678	706	718	774
775	859	972.					

po rs. 500 N-ra:

89037	103	179	229	248	272	291	393
447	488	525	534	548	590	712	87009
062	253	411	530	534	545	796	919	927
88264	340	490	496	238	597	714	748
845	888	965	89010	303	360	494	500
572	636	647	668	988	90015	053	82
131	228	229	441	600	665	679	775	776
840	850	904	945	91048	052	071	115
394	405	423	452	593	719	742	753
779	806	898,					

po rs. 250 N-ra:

92182	255	341	355	878	472	598	631
796	816	865	908	937	950	968	93075
077	081	420	425	462	539	545	666	769
885	94150	178	199	308	318	357	495
582	682	813	847	896	95006	225	351
374	395	422	476	506	521	570	597	723
96012	019	027	061	066	276	291	297
326	358	402	405	426	532	601	704	787
97049	075	079	97049	075	079	129	150
307	353	440	445	536	547	585	627	715
770	811	98362	409	496	713	969	987
990	99015	047	082	101	327	480	559
583							

po rs. 100 N-ra:

100027	194	216	370	456	482	513	523
623	632	657	685	723	101045	051	222
256	263	370	481	518	596	653	665	735
102014	082	186	371	453	656	692	836
916	981	103043	110	246	264	369	394
426	492	587	657	672	713	715	746	753
776	872	966	968	991	104117	182	190
206	212	417	603	653	680	702	704	760
8004	840	848	932	105168	251	323	333
358	405	467	479	583	600	744	928	974
993	106016	074	077	247	261	263	381
404	468	570	698	723	107059	225	295
296	311	571	599	720	727	822	847
108085	203	426	439	508	649	662	682
779	831	845	864.				

(d. n.)

OGŁOSZENIA.

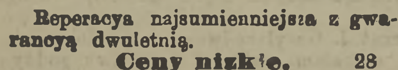
Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13 listopada 1888 r.

	Odchodzą		Przych.	
	godziny i minuty			
Warszawsko-Wiedeńska.				
Pospieszny 3 klasy . . .	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy . . .	10	45 r.	6	45 w.
Osob.-miej. 3 kl. do Piotr. (Powyższe pociągi łączą się z drogą Łódzką).	5	20 p.p.	11	05 r.
Kuryerski 2 klasy . . .	9	20 w.	6	10 w.
Warszawsko-Bydgoska.				
Kuryerski 2 klasy . . .	8	14 p.p.	2	20 p.p.
Osobowy 3 klasy . . .	7	05 r.	9	40 w.
Os.-miej. 4 kl. do Kutna	6	30 w.	8	35 r.
Warszawsko-Terespolska.				
Towarowo-osob. 3 kl. . .	9	30 r.	8	28 w.
Pocztowy 3 klasy . . .	8	45 p.p.	1	49 p.p.
Towarowo-osob. 3 klasy	10	— w.	8	18 r.
Warszawsko-Petersburska.				
Pocztowy 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersburga .	10	13 r.	7	03 w.
Osobowy 3 klasy . . .	11	23 w.	6	08 r.
Nadwiślańska do Kowla.				
Osobowy	8	— w.	8	05 r.
Osobowy do Lublina . . (Powyższe pociągi łączą się z koleją Iwangrodzko-Dąbrowską	6	45 r.	11	05 w.
Pocztowy	3	30 p.p.	2	15 p.p.
Nadwiślańska do Mławy.				
Pocztowy	6	— w.	11	18 r.
Osobowy	9	— r.	5	22 w.
Obwodowa z Dr. Wied.				
Osobowy	2	50 p.p.	2	27 p.p.
Obwodowa z Dr. Teresp.				
Osobowy	2	14 p.p.	3	30 p.p.

Regulatory, Zegary ścienne, Zegarki złote, srebrne i niklowe w wielkim wyborze, najlepszych fabryk poleca

Zakład Zegarmistrzowski



L. Mirel w Warszawie,
119 Marszałkowska 119.

Reperacya najsumienniejsza z gwarancyą dwuletnią.

Ceny nizkie. 28

Nakładem Księgarni i Składu Nut G. Centnerszwera
Marszałkowska 147
świeżo wyszły z druku

Sarnecki Nowelle

Cena rs. 1.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2427

Z Hamburga pierwszy raz w Warszawie, Senatorska Nr. 12 w b. pałacu Blanka. Znane powszechnie wielkie Panoptykum, Historyczne i anatomiczno-naukowe Muzeum „BOZWA“ składające się z 4-ch wielkich oddziałów. Otwarte codziennie od 11 r. do 10 wieczór.

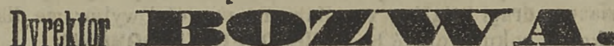
Od Wtorku d. 25 Grudnia — NOWOŚCI!

Druga zmiana Panoramy! — Automaty muzyczne z Paryża!

Wejście: 30 kop.; dzieci 15 kop.

Oddział anatomiczny **10** kop.
Dla Dam — Piątki.

2450 Dyrektor **BOZWA.**



Wielki Medal Srebrny. Warszawa 1885.



F. ŁAPIŃSKI

Główny Hurtowy i Detaliczny

HANDEL WĘGLEM

z różnych kopalń i wyłączna sprzedaż z **kopalni „JAN“**
oraz

DRZEWA OPAŁOWEGO

od lat **24** egzystujący w Warszawie.

CENY:

Za korzec węgli grubych w wyborowym gatunku z odstawą kop. 95
„ „ „ „ „ „ „ „ 90
„ sążeń kubiczny drzewa sosnowego szczapow. „ rs. 16
„ „ „ brzozowego „ „ 17

Odstawa natychmiastowa na wagę i miarę.

Składom węgla, Fabrykom i większym Zakładom Przemysłowym biorącym całemi wagonami odstępuję umówiony procent.

12 **F. Łapiński.**

Kantor Główny ul. Jerozolimska Nr. 63, Telefonu Nr. 402.
Skład Główny ul. Okopowa Nr. 2, Telefonu Nr. 403.

ROMANS I POWIEŚĆ

ROK WYDAWNICTWA IX.

Pismo tygodniowe w formacie książkowym

zamieści w pierwszym numerze r. 1889: nowelę oryginalną Maryana Jasieńczyka (autora „Leny“), oraz najnowsze powieści tłomaczone: **Malota**: „Sprawiedliwość“, **Ouidy**: „Córka dyabła“ i nagrodzony **100,000** frank. romans **Montepina** „Złowrogi testament“. Premium bezpłatne dla prenumeratorów rocznych, którzy bezpośrednio nadeszlą przedpłatę do kantoru redakcyi (Krakowskie Przedmieście Nr. 5): I) do wyboru jedna powieść w książce lub dziełko treści popularnej, według wykazu, podanego w piśmie, albo II) reprodukcya oleodrukowa obrazu Brandta: „Towarzysze pancerni“.

Prenumerata roczna w Warszawie rs. 3, kwartalna kop. 75, miesięczna kop. 25, na prowincyi roczna rs. 4, kwartalna rs. 1, za odnoszenie do domu w Warszawie kop. 5 miesięcznie; za przesyłkę na prowincyę premium książkowego dopłaty pocztowej kop. 16, od oleodruku kop. 50; dla prenumeratorów z dalszych gubernij Cesarstwa opłata pocztowa podwójna. 2474

GOSPODARZ
i
PRZEMYSŁOWIEC

TYGODNIK ILUSTROWANY

Poświęcony sprawom Rolnictwa, Przemysłu i Handlu Rolniczego.

W ciągu jednego roku istnienia, zdołał „Gospodarz i Przemysłowiec“ stać się najbardziej rozpowszechnionem pismem rolniczem polskiem. Jest to dowodem, że przeważnie informacyjny kierunek tego wydawnictwa, podającego dokładne, a treściwe sprawozdania z najnowszych postępów w dziedzinie rolnictwa, hodowli i przemysłów gospodarskich za granicą, o ile takowe mogą mieć wartość praktyczną dla rolnictwa polskiego, okazał się rzeczywiście odpowiednim potrzebom ziemian naszych.

„Gospodarz i Przemysłowiec“ jest nadto jedynem pismem, posiadającem nadzwyczaj bogatą i obfitą rubrykę

Pośrednictwa w kupnie i sprzedaży produktów rolniczych,

w której pomieszczane są ogłoszenia prenumeratorów o wszelkich zapotrzebowaniach, oraz o produktach posiadanych przez nich do zbycia, **zupełnie bezpłatnie.**

Zapraszając wszystkich ziemian do korzystania z tej rubryki, zwracamy uwagę na następujące jej działy:

1) *Sprzedaże i dzierżawy majątków.*
2) *Kupno i sprzedaż nasion roślin gospodarskich.*
3) *Kupno i sprzedaż zwierząt rozpłodowych i użytkowych.*
4) *Kupno i sprzedaż używanych machin i narzędzi rolniczych.*
5) *Posady dla urzędników gospodarczych.*

Wobec znacznego rozpowszechnienia „Gospodarza i Przemysłowca“ we wszystkich okolicach kraju, w ciągu ubiegłego roku, za pośrednictwem pisma doszły do skutku setki najrozmaitszych tego rodzaju tranzakcyj, z wielką dla interesowanych korzyścią.

Pragnąc aby „GOSPODARZ i PRZEMYSŁOWIEC“ jako **najtańsze** pismo rolnicze, znalazł się w ręku każdego, nawet mniej zamożnego polskiego ziemianina, ofiarujemy wszystkim prenumeratorom na rok 1889 następujące trzy dzieła, jako

Bezpłatne Premia:

1. **O układaniu koni pod wierzch i do zaprzęgu**: p. Konrada Wodzyńskiego, dyrektora warszawskiego Tattersalu.
2. **Mleczarstwo**, opracowane na podstawie najnowszego słynnego dzieła prof. dr. Kirchnera.
3. **Melioracye gruntów za pomocą łubinu**, p. E. Dobrzańskiego.

Cena prenumeracyjna „Gospodarza i Przemysłowca“ wraz ze wszystkiemi temi premiami wynosi tylko:

Rocznie rs. 6, półrocznie rs 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50.

Wartość zaś samych premiów, gdy się ukażą w handlu księgarskim wynosić będzie **rs. 5.**

Redakcya i Administracya „Gospodarza i Przemysłowca“
Warszawa, ulica Chmielna 30. 2461

OGŁOSZENIA DROBNE.

Nauka i wychowanie.

Szkoła męzka prywatna II-klasowa przygotowująca do Szkół Rządowych, przyjmuje uczniów przychodnich i pensyonarzy. Elektoralna 17. Przełożony Pigłowski. 2456

Buchalteryi wyucza z upoważnienia władzy b. wieloletni zastępca Danilewicza autora buchalteryi, Chmielewski. Bracka Nr. 5. 11928—40

Posady i prace.

Do składu nasion, potrzebny jest subjekt lub ogrodnik. Oferty uprasza się składać w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 26 pod lit. Cm. 11916—39

Potrzebny uczeń do felczera z świadectwem dwóch klas. Ulica Pańska Nr. 62. 11917—42

Potrzebny jest zaraz kucharz na wieś w cenie 100 rubli. Bliższa wiadomość Chmielna 30, mieszkania 5. 44

Panien do dżetów w krosnach zupełnie uzdolnionych potrzeba zaraz w fabryce Jezierskiej. Nowy-Świat Nr. 21. 2470

W Najlepszej Pralni Sienna 18 może być przyjętą uczennica bezpłatnie. 1

Kupno i Sprzedaż.

Dywany, wszelkie obicia meblowe fabr. Zawiercie, wielki wybór. Chodniki, koldry „najlepiej kupować“ w Głównym Składzie Gielżyńskiego. Marszałkowska 137. 29

Dywaniki przed łóżka 150 kop., serwety od 170 kop.: chodniki od 12 kop. dywaniki wojłokowe po 75 kop. u Kiltyżowicza, Mazowiecka 16. 1868

Kupuję stare książki, Księgarnia, Długa 20, wprost Soboru. 2351

Deseńie i próby do koronek klockowych. Marszałkowska 83, m. 14. 2459

Sklep z wiktuałami do sprzedania z powodu śmierci żony właściciela, Tamka i róg Dobrej ulicy Nr. 1. Tamże do sprzedania futro, szafa i inne sprzęty domowe — nabywca, może mieć ze sprzedającego — współlokatora 43

Olejne malowidła do sprzedania tanio. Zapytać się w Zarządzie Pocztowym, przy Placu Wareckim, u urzędnika Skalskiego. 2466

Praktyczna Gwiazdka — trwale tanie pończochy od kop. 55, Skarpetki od kop. 30, nadrabianie, doskonałym krojem staniki trykotowe od rs. 3. „Wanda“. Marszałkowska Nr. 139, ogoyna. 2334

Najtaniej zegarki złote, srebrne, stalowe i niklowe obciągnięte i uregulowane, z dwuletniem poręczeniem u zegarmistrza M. Pozzi. Nr. 31 Nowy-Świat (róg Chmielnej). 87

Płyn na wygubienie odcisków, bardzo skuteczny. Flakon kop. 30. Sprzedaż Tłomackie Nr. 13. Zakład felczerski. 2393

Doniesienia rozmaite.

Zegarmistrz, Kazimierz Pospieszyński, Szpitalna 4, w Warszawie, kilkoletni współpracownik firmy W-go Modro, przyjmuje wszelkie reperacye w zakres zegarmistrzostwa wchodzące, po cenach bardzo nizkich. Gwarancya dwuletnia. 2362

Lombard przy ulicy Bednarskiej Nr. 13 podaje do wiadomości, iż w dniu 3 (15) stycznia 1889 r. i następnych, w lokalu tegoż Lombardu sprzedawać się będą przez licytacyę zastawy nie wykupione lub nie prolongowane w czasie właściwym. Oksenberg. 2369

Zakład hydrauliczny Ignacego Wendorffa i S-ki w Warszawie przy ulicy Złotej pod nr. 55-ym, urządza wodociągi, zlewy, waterklozety, pisuary, rury gazowe, wanny różnych systemów, umywalnie i wszelkie roboty w zakres hydrauliki wchodzące z zastosowaniem się do obecnych wymagań techniki, po cenach możliwie nizkich. Gwarancya dwuletnia. 080

Wydawca: **Piotr Noskowski.** Druk Noskowskiego, Mazowiecka Nr. 11. Redaktor: **Henryk Perzyński.**

Дозволено Цензурою.—Варшава 19 Декабря 1888 года.